

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Jacek Błaszczyk
SSN Dariusz Kala
SSN Marek Pietruszyński
SSN Eugeniusz Wildowicz
SSN Paweł Wiliński
SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Jacka Czarneckiego

oraz przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich T. O.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 maja 2021r.,
przedstawionego na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r., poz. 627) oraz art. 83 § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 825 ze zm.), wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 20 listopada 2020 r., (WZF.7060.215.2018.ST) o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy osoba, która była funkcjonariuszem Wydziału Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych funkcjonującego w latach 1984-1990 i która na podstawie art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) z chwilą

rozwiązania Milicji Obywatelskiej stała się policjantem, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 306)?”

podjął uchwałę:

1. Osoba, która pełniła w latach 1984-1990 służbę w Wydziale Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i która na podstawie art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej stała się policjantem, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r., poz. 306).

2. Błąd osoby lustrowanej, co do charakteru służby pełnionej w Wydziale Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, w realiach konkretnej sprawy, może zostać uznany za usprawiedliwiony i wykluczyć odpowiedzialność za złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego.

UZASADNIENIE

Rzecznik Praw Obywatelskich na podstawie art. 83 § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r. poz. 825 ze zm.) oraz art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r. poz. 627), w związku z ujawnionymi rozbieżnościami w orzecznictwie sądowym w wykładni prawa, wniósł o rozstrzygnięcie następującego zagadnienia prawnego:

Czy osoba, która była funkcjonariuszem Wydziału Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych funkcjonującego w latach 1984-1990 i która na podstawie art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej stała się policjantem, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 306)?

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że kierowane są do jego Biura wnioski wskazujące na kształtujące się w orzecznictwie sądowym rozbieżności w wykładni prawa w zakresie kwalifikowania służby w Milicji Obywatelskiej pełnionej w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w latach 1984-1990 jako służby w organach bezpieczeństwa państwa, a mające znaczenie na gruncie oceny zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych składanych w trybie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 306), zwanej dalej ustawą lustracyjną.

Zagadnienie zakwalifikowania służby pracowników wspomnianych Wydziałów Łączności WUSW było przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (sygn. akt III UZP 8/15, OSNP z 2016 r., z. 4, poz.47), jednakże w innym kontekście normatywnym. Rozstrzygano wówczas zagadnienie prawne związane z wykładnią art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 667 ze zm.) w związku z art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1388 ze zm.). Interpretowane

przepisy odnosiły się do sposobu obliczania wysokości emerytury ówczesnych funkcjonariuszy pracujących w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych.

Cytowana uchwała zapadła w rezultacie rozpoznania wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym o rozstrzygnięcie pojawiających się rozbieżności w wykładni prawa. Wniosek obejmował analizę szeregu dokumentów urzędowych, które miałyby być pomocne w ocenie statusu Zarządu Łączności i Wydziałów Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Rezultatem powyższego była konkluzja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, że Zarząd Łączności i Wydziały Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych nie zostały rozwiązane, gdyż weszły w skład nowo utworzonej (ustawą z dnia 6 kwietnia 1990 r.) Policji, a § 6 zarządzenia nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1990 r. stanowił o dalszym pełnieniu zadań przez niektóre jednostki do czasu reorganizacji MSW, a nie o tym, że podlegają one likwidacji. Wskazano następnie, że zgodnie z treścią rozporządzenia z dnia 16 lipca 1990 r. w sprawie nadania statutu organizacyjnego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych oraz z zarządzeniem nr (...) Komendanta Głównego Policji z dnia 15 czerwca 1990 r. w sprawie organizacji Komendy Głównej Policji - pion Łączności pozostawiono w strukturach Policji. Zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zmiana nazwy jednostki nie mogła więc być utożsamiana z likwidacją Zarządu i utworzeniem Biura Łączności (jako jednostki zupełnie nowej).

Sąd Najwyższy uznał jednak, że kwestię statusu organizacyjnego Zarządu Łączności MSW i jego terenowych odpowiedników wyjaśniło ostatecznie zarządzenie nr 043/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1990 r. w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa wydane w celu wykonania postanowień art. 129 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz. U z 1990 r., Nr 30, poz. 150 ze zm.), zgodnie z którym *„Dokumenty, mienie oraz etaty pozostające dotychczas w dyspozycji Służby Bezpieczeństwa Minister Spraw Wewnętrznych przekaze nowo utworzonym organom centralnym, zgodnie z ich kompetencjami”*. Okoliczność, że § 6 wspomnianego zarządzenia dekretował, iż zadania realizowane przez m.in. Zarząd

Łączności pozostały niezmienione, do czasu zakończenia reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a przekazanie dokumentów oraz wyposażenia technicznego nastąpi z chwilą podjęcia zadań przez właściwe jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urzędu Ochrony Państwa, Policji lub innych instytucji państwowych, zdaniem Sądu Najwyższego nie może prowadzić do wniosku, jakoby owa jednostka nie była częścią likwidowanej Służby Bezpieczeństwa. Podkreślono, że zarządzenie nie mogło przedłużyć bytu jednostek organizacyjnych wchodzących w skład Służby Bezpieczeństwa, która na mocy art. 129 ustawy o UOP została rozwiązana z mocy prawa, a porządkowało ono jedynie kwestie techniczne. Sąd Najwyższy na końcu zaakcentował dodatkowo, iż zmiany organizacyjne w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie były tylko zmianą nazewnictwa poszczególnych jednostek organizacyjnych i m.in. Biuro Łączności realizowało zadania należące uprzednio do Zarządu Łączności, jako zupełnie nowa jednostka funkcjonująca w ramach struktur organizacyjnych Komendy Głównej Policji, a nie część dawnej Służby Bezpieczeństwa.

Jak wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich w swoim wniosku pogląd zaprezentowany w uchwale SN z dnia 14 października 2015 r. (III UZP 8/15) był podzielany przez część sądów orzekających w sprawach lustracyjnych, natomiast część sądów karnych uznała, że z uwagi na specyfikę postępowania karnego, nie wykazano na drodze adekwatnego postępowania dowodowego, iż w jakimkolwiek punkcie czasowym poprzedzającym wejście w życie ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa istotnie doszło do poddania podległości Służbie Bezpieczeństwa poszczególnych Wydziałów Łączności, co powodowałoby ich następne rozwiązanie z mocy prawa podczas tworzenia Urzędu Ochrony Państwa. Analizie poddawano w szczególności dowodowe znaczenie wskazanego wcześniej zarządzenia nr (...) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1990 r. Podkreślono, że ustawa o UOP nie zawierała wyliczenia poszczególnych jednostek organizacyjnych, które ustawodawca uznał za stanowiące elementy składowe likwidowanej Służby Bezpieczeństwa, co oznacza, że każdorazowo należy dokonać oceny na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego (głównie dokumentów urzędowych) w oparciu o normy k.p.k., jak wyglądało strukturalne usytuowanie konkretnej jednostki. Innymi słowy, z orzecznictwa przedstawionego przez

Rzecznika Praw Obywatelskich wynika, że część sądów karnych orzekających w sprawach oceny zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych składanych w trybie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów doszło do wniosku, że jakkolwiek uchwała Sądu Najwyższego w sprawie III UZP 8/15 rozstrzygnęła sporne zagadnienie, ale jedynie na potrzeby sądów pracy rozpoznających sprawy emerytalne byłych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, a argumentacja w niej przedstawiona nie jest wystarczająca dla spełnienia standardu dowodowego w postępowaniu lustracyjnym, które toczy się na podstawie odpowiednio stosowanych przepisów k.p.k.

Rzecznik Praw Obywatelskich zauważa, że zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, jednostkami Służby Bezpieczeństwa, w rozumieniu tej ustawy, były te jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, oraz te jednostki, które były ich poprzedniczkami. Problem zaś w tym, że żaden akt prawa powszechnie obowiązującego nie wskazywał, jakie konkretnie jednostki, które uległy likwidacji były elementami składowymi dawnej Służby Bezpieczeństwa. Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę na kwestię, która nie była podnoszona ani we wspomnianym wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, ani w uchwale SN z 14 października 2015 r. (III UZP 8/15), a mianowicie na swoisty dualizm rozwiązań likwidacyjnych.

Zgodnie bowiem z art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 180), z chwilą utworzenia Urzędu Ochrony Państwa Służba Bezpieczeństwa została rozwiązana. Zaś przepis art. 131 tej ustawy stanowił, że z chwilą zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zostali z mocy prawa zwolnieni ze służby. Dotyczyło to także funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którzy do dnia 31 lipca 1989 r. byli funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa. Kolejne przepisy tej ustawy przewidywały, że zwolnieni funkcjonariusze mogli podejmować zatrudnienie w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych lub podejmować na nowo służbę.

Równoległe przepisy zawarte zostały w ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. Nr 30, poz. 179). Jednak inaczej regulowały status milicjantów. Przepis art. 146 tej ustawy przewidywał, że z chwilą utworzenia Policji Milicja Obywatelska została rozwiązana, natomiast art. 149 stanowił, że z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej jej funkcjonariusze stali się policjantami, ale nie dotyczyło to tych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którzy do dnia 31 lipca 1989 r. byli funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa.

Zatem w przypadku funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którzy nie byli funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa ustawa o Policji przewidywała z mocy prawa przekształcenie stosunku służbowego i jego kontynuację w nowej formacji. Rzecznik Praw Obywatelskich uznał zatem, że uzasadnione jest twierdzenie, iż osoby, które pełniły służbę w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w latach 1984-1990 i następnie z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej z mocy prawa stały się policjantami (art. 149 ust. 1 ustawy o Policji), pełniły służbę w jednostkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu z chwilą zorganizowania Policji (art. 147 ust. 2 ustawy o Policji), a nie w jednostkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwilą zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, jak tego wymaga art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej. W konsekwencji nie pełniły one służby w jednostkach Służby Bezpieczeństwa w rozumieniu art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej.

W swoim stanowisku Dyrektor Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. wniósł o odmowę podjęcia uchwały i umorzenie postępowania. Podzielił on pogląd prawny zawarty w uchwale SN z dnia 14 października 2015 r., (sygn. akt III UZP 8/15), wskazując dodatkowo, że organizacja aparatu bezpieczeństwa w PRL była co do zasady regulowana nie w drodze aktów normatywnych rangi ustawowej, ale właśnie aktami wewnętrznymi (często tajnymi). Wynikało to ze specyfiki tamtego ustroju i filozofii jego funkcjonowania. Podkreślił, że z uwagi na treść art. 2 ustawy lustracyjnej, organami bezpieczeństwa były określone jednostki organizacyjne, niezależnie od statusu funkcjonariuszy pełniących w nich służbę. Takimi jednostkami organizacyjnymi były w szczególności Wydziały Łączności w

Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych, które - jak wynika z historycznych dokumentów - od roku 1984 zostały na tym szczeblu podporządkowane zastępcom szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa. Zdaniem Dyrektora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. to usytuowanie jednostki organizacyjnej w pionie danej służby jest główną determinantą, ustalenia czy osoba lustrwana pełniła służbę w organie bezpieczeństwa publicznego, a nie formalne przyporządkowanie danego etatu do Służby Bezpieczeństwa albo Milicji Obywatelskiej. Jak wynika z konkluzji stanowiska IPN – przesądzenie, czy dana jednostka organizacyjna stanowiła element Służby Bezpieczeństwa zależy od poczynienia precyzyjnych ustaleń faktycznych w oparciu o szereg ujawnionych dokumentów wewnętrznych o różnorakiej proveniencji, które na szczeblu *stricte* organizacyjnym przyporządkowywały poszczególne jednostki aparatu władzy pod konkretny nadzór operacyjny.

W sprawie stanowisko przedstawiło także Stowarzyszenie (...) „S.” reprezentowane przez r.pr. dra T. Z.. Wniosło ono o uznanie, że osoba, która była funkcjonariuszem Wydziału Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych funkcjonującego w latach 1984-1990 i która na podstawie art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej stała się policjantem nie jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 306). Głównym argumentem za tą tezą jest okoliczność, że osoby te, wbrew dyspozycji art. 131 ust. 1 lub 2 nie zostały zwolnione ze służby jako zaliczone do Służby Bezpieczeństwa. Wskazano także, że nie było podstawy ustawowej do zaliczenia Wydziałów Łączności do SB, a dokumenty historyczne nie stanowią wystarczających i przekonujących dowodów na przynależność pracujących w nich funkcjonariuszy do struktur SB. Podkreślono także kontekst społeczny toczących się postępowań lustracyjnych oraz emerytalnych związanych ze sprawami P (...) i P (...) skierowanymi do Trybunału Konstytucyjnego.

Również drugi dopuszczony do udziału w postępowaniu przedstawiciel społeczny, Stowarzyszenie (...) „S.”, reprezentowane przez adw. J. S. , wskazało, że nie ma podstaw by uznać osoby pracujące w Wydziałach Łączności za funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Stowarzyszenie przytacza w swoim stanowisku orzeczenia sądów, które negowały możliwość zaklasyfikowania w taki sposób funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, a także okoliczność, iż akta osobowe i rozkazy personalne zwalniające ze służby w MO, a mianujące na stanowiska w Policji, wydane po 10 maja 1990 r. świadczą o tym, że ówczesne władze nie traktowały ich jako pracowników SB (w odmiennym wypadku powinni zostać zwolnieni ze służby). Powołano przy tym szereg innych dokumentów organizacyjnych, które nie wskazują by etaty owych milicjantów były przyporządkowane do SB. Stowarzyszenie wskazało także, iż Zarząd Łączności został przekształcony w Biuro Łączności Komendy Głównej Policji z dniem 24 lipca 1990 r.

W trakcie posiedzenia Prokurator Biura Lustracyjnego IPN wniósł o odmowę wydania uchwały, zaś postali uczestnicy postępowania podtrzymali wnioski wyrażone we wcześniej złożonych pisemnych stanowiskach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedstawienie Sądowi Najwyższemu wniosku o rozstrzygnięcie rozbieżności wymaga tego, by w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych i sądów wojskowych funkcjonowały sprzeczne ze sobą orzeczenia. Przy tym, rozbieżność ta musi dotyczyć wykładni prawa, a nie jego stosowania. W tym ostatnim zakresie treść art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r., poz. 627 ze zm.) nic nie zmienia. Wprawdzie przepis ten uprawnia Rzecznika do występowania do Sądu Najwyższego z wnioskiem o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce, lub stosowanie których wywołało rozbieżności w orzecznictwie, to w art. 83 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym podstawa kompetencyjna do wystąpienia przez Rzecznika z tzw. pytaniem abstrakcyjnym została określona w sposób wąski. Są nią wyłącznie ujawnione w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu

Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa. Skoro zatem kognicja Sądu Najwyższego obejmuje obecnie tylko rozstrzyganie rozbieżności w wykładni prawa ujawnionych w orzecznictwie sądowym, to oczywiste jest, że rozpoznanie wniosku Rzecznika może dotyczyć tego wyłącznie zakresu, a więc wykazanych przez podmiot przedstawiający zagadnienie prawne rozbieżności w interpretowaniu przez sądy znaczenia treści normatywnej konkretnych przepisów prawa. Nie jest natomiast wystarczające wystąpienie rozbieżności w orzecznictwie wynikających w szczególności z odmiennego stosowania prawa. Jeżeli więc uprawniony w trybie art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym wnioskodawca nie wykaże, że dostrzeżone różnice w stosowaniu prawa miały swoje źródło w rozbieżnościach co do interpretacji prawa, to uruchomienie formy nadzoru judykacyjnego unormowanej w art. 83 § 1 i 2 jest niedopuszczalne (por. postanowienia składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 1/17 i z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 3/20).

Już w tym miejscu wskazać należy, że wniosek zawarty w pisemnym stanowisku Dyrektora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W., postulujący o odmowę podjęcia uchwały i umorzenie postępowania, jest wewnętrznie sprzeczny. Odmowa podjęcia uchwały następuje bowiem w wypadkach, w których w konkretnej sytuacji nie są spełnione przesłanki do jej podjęcia, ale jej podjęcie jest w ogóle dopuszczalne. Umorzenie postępowania w przedmiocie zagadnienia prawnego nastąpić może natomiast jedynie wtedy, gdy podjęcie uchwały stało się zbędne (art. 86 § 1 in fine ustawy o Sądzie Najwyższym). Zbędność ta nie jest przy tym wyznaczana dopuszczalnością określoną przez spełnienie przesłanek uzasadniających skuteczne przedstawienie zagadnienia prawnego, a warunkowana jest brakiem pytania prawnego czy wniosku o rozstrzygnięcie rozbieżności (w odniesieniu do cofnięcia wniosku – zob. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2010 r., III CZP 108/09), czy też dezaktualizacją pytania czy wniosku z uwagi na zmianę stanu prawnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., I KZP 21/11).

Rozbieżne judykaty, na które wskazuje obecnie Rzecznik, jako mające uzasadniać wystąpienie z wnioskiem i podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy, to

wskazane we wniosku 6 orzeczeń sądów apelacyjnych, w których podziela się zapatrywania wyrażone w przywołanej uchwale składu siedmiu sędziów z 2015 r. oraz 7 orzeczeń sądów apelacyjnych rozstrzygających w kierunku przeciwnym; wszystkie te orzeczenia zostały przy tym wydane w postępowaniu lustracyjnym.

W pierwszej kolejności konieczne jest rozważenie, czy została spełniona przesłanka wystąpienia przez Rzecznika Praw Obywatelskich z wnioskiem o rozstrzygnięcie wątpliwości prawnych. Przesłanką tą jest zaistnienie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W swoim wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał na szereg orzeczeń, w których osoby pełniące służbę z zarządzie łączności, a które następnie z mocy ustawy uzyskały status policjanta, raz były kwalifikowane jako osoby pełniące służbę w organach bezpieczeństwa publicznego, a raz nie. Tak rozumiane rozbieżności są faktem dokumentowanym w załączonych do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich odpisach orzeczeń sądowych wydanych już po dacie podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 14 października 2015 r. (III UZP 8/15). Nie można przy tym owych rozbieżności sprowadzić wyłącznie do kwestii dowodowych, które mogłyby ze względów procesowych, prowadzić do różnych rozstrzygnięć. W części orzeczeń zajęte w nich stanowisko wynika z braku akceptacji dla sposobu rozumienia art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy lustracyjnej przyjętego we wspomnianej uchwale i przedstawiania w nich własnej, odmiennej interpretacji. Chodzi w szczególności o interpretację warunku „podległości” danych jednostek organizacyjnych Służbie Bezpieczeństwa, a także znaczenie okoliczności przekształcenia z mocy prawa statusu funkcjonariuszy pełniących służbę w Wydziale Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w funkcjonariuszy Policji.

Powstaje pytanie, czy utrzymywanie się w orzecznictwie rozbieżności, pomimo wcześniejszego wydania przez Sąd Najwyższy uchwały rozbieżności te rozstrzygającej stanowi wystarczającą przesłankę do wystąpienia z wnioskiem przez jeden z podmiotów określonych w art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym?

Wydaje się, że byłoby to możliwe, przede wszystkim w sytuacji gdyby zaszły okoliczności dezaktualizujące wcześniej wydaną uchwałę, np. na skutek zmian

normatywnych albo też zaistniały rozbieżności w orzecznictwie samego Sądu Najwyższego. Uprzednie rozstrzygnięcie przez powiększony skład Sądu Najwyższego występującej w orzecznictwie sądowym rozbieżności powoduje, że dopóki w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie pojawią się nowe orzeczenia zajmujące stanowisko odmienne (przeciwnie) od tego, jakie przyjęto w uchwale wydanej na podstawie art. 83 § 1 albo 2 ustawy o Sądzie Najwyższym odmienności w orzekaniu przez sądy powszechne lub sądy wojskowe nie tworzą podstawy do ponawiania postępowania w przedmiocie rozstrzygnięcia rozbieżności (uwaga ta dotyczy każdego z podmiotów uprawnionych do inicjowania tego rodzaju postępowania), chyba że z uwagi na zmieniony stan prawny sposób uprzedniego rozstrzygnięcia rozbieżności stracił na aktualności albo co najmniej wymaga ponownej analizy. Wynika to z pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego jako najwyższego organu w strukturze władzy sądowniczej oraz funkcji, jakie ma on realizować i instrumentów prawnych, przy pomocy których ma wypełniać zadania określone w ustawie o Sądzie Najwyższym, a w szczególności wskazane w art. 1 pkt 1. Jeżeli więc doszło już do podjęcia uchwały rozstrzygającej rozbieżności w orzecznictwie sądowym, a w orzecznictwie sądów powszechnych pojawiają się orzeczenia wyrażające odmienne zapatrywania, to ich kontrola i ewentualne usunięcie z obrotu prawnego może odbyć się wyłącznie w trybie rozpoznawania przez Sąd Najwyższy stosownych środków zaskarżenia względnie kierowanych przez sądy odwoławcze w indywidualnych sprawach pytań prawnych.

Przeciwny pogląd, dopuszczający „odnawianie się” rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub wojskowych, które dawałby podstawę do inicjowania postępowania przed Sądem Najwyższym w trybie art. 83 § 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, tworzyłby dysfunkcjonalne rozwiązanie. Dopuszczenie do takich dalszych wniosków i konieczność wydawania kolejnych uchwał (nawet takich, którym przysługiwałyby moc zasady prawnej), deprecjonowałyby ten instrument nadzoru judykacyjnego, zwłaszcza że uchwały podjęte w tym trybie nie wiążą (w sensie formalnym) sądów powszechnych. Mogłyby więc z powodzeniem dalej przyjmować poglądy, przeciwko którym wypowiedział się Sąd Najwyższy. Trudno jednocześnie uznać, że drugi, trzeci czy dalsze wnioski oparte o grupę kilku

czy kilkunastu nowych orzeczeń miały bez wyraźnego powodu nagle przestawać stanowić podstawę do podjęcia uchwały w takich okolicznościach.

Powyższe zasady odnoszą się wszakże do przypadku, gdy zachodzi tożsamość przedmiotu rozbieżności rozstrzyganych już wcześniej przez Sąd Najwyższy. Nie jest natomiast wykluczona sytuacja, gdy ten sam przepis w kontekście określonej ustawy będzie miał inne znaczenie, niż wówczas, gdy ma być on współstosowany w kontekście innej ustawy. Materią wykładni jest bowiem zawsze norma prawna, której treść z reguły odtwarzania jest z wielu przepisów pochodzących często z różnych aktów prawnych, mających inne cele i przynależnych niekiedy do innych gałęzi prawa. Mając na względzie tę okoliczność należy wskazać, iż rozbieżności wskazywane przez Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczą normy prawnej rekonstruowanej z treści art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, stosowanej w postępowaniach lustracyjnych prowadzonych przed wydziałami karnymi sądów powszechnych. Z kolei uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (sygn. akt III UZP 8/15) za swój właściwy przedmiot ma art. 15b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin jedynie odsyłający do wspomnianych przepisów ustawy lustracyjnej. Rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, które stały u podstaw tej uchwały, ujawniły się na gruncie odmiennej ustawy, stosowanej w odmiennym postępowaniu. Ten zupełnie inny kontekst normatywny mógł prowadzić do przyjęcia odmiennej perspektywy. Wątpliwości dotyczące treści art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy lustracyjnej były bowiem rozstrzygane na gruncie i na potrzeby normy prawnej mającej zastosowanie w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych. W przypadku postępowań lustracyjnych ten sam przepis musi być wykładany w zgodzie z celami i funkcjami tego postępowania. Nie oznacza to, że w sposób konieczny powstałe wątpliwości muszą być rozstrzygnięte w sposób odmienny, choć nie można tego

wszakże a priori wykluczyć. Co prawda w ramach reguł wykładni przyjmuje się, że ten sam zwrot ustawowy powinien mieć to samo znaczenie we wszystkich dziedzinach prawa, nie jest to wszakże zasada bezwzględna.

Z formalnego i merytorycznego punktu widzenia Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał więc jako przedmiot rozbieżności inną normę prawną, niż ta, która była przedmiotem wykładni w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. Nie można więc twierdzić, że zachodzi swoisty stan rzeczy osądzonej, a odnoszenie się do wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich jest bezprzedmiotowe, skoro wskazane rozbieżności zostały już przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięte. Na odmiennosc tę zwraca także uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich wskazując specyficzny kontekst ustawy lustracyjnej, konsekwencje jej stosowania dla praw i wolności osobistych oraz odmienny standard konstytucyjny właściwy dla prawa sankcyjnego (represyjnego) jaki powinien mieć w tym przypadku zastosowanie.

Odnosząc się bezpośrednio do wątpliwości zasygnalizowanych we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela stanowisko wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (III UZP 8/15) oraz argumenty przedstawione w uzasadnieniu tej uchwały. Także bowiem na gruncie postępowania lustracyjnego obowiązuje definicja ustawowa wyrażona w art. 2 ust. 3 pkt 5 oraz ust. 3 ustawy lustracyjnej określająca pojęcie „organu bezpieczeństwa publicznego”, w którym służba podlega ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym. Istota tej definicji sprowadza się do wykazania podległości organizacyjnej danych jednostek w pionie struktury Służby Bezpieczeństwa. Kryterium pomocniczym jest fakt likwidacji tych jednostek na mocy art. 129 ust. 1 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa, który przesądzał o rozwiązaniu Służby Bezpieczeństwa z mocy ustawy. Akty organizacyjne wykonujące tę normę ustawową pozwalają na wnioskowanie, że jednostki likwidowane na ich podstawie traktowane były jako elementy struktury organizacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Dotyczy to w szczególności Wydziałów Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, które objęte zostały wskazaniem w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (III UZP 8/15) zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych nr 043/90 z

dnia 10 maja 1990 r. Niezależnie od tego zarządzenia także dokumenty historyczne wskazują na podporządkowanie tych jednostek zastępcom szefów Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa (zob. Adrian Jusupović: *Organy bezpieczeństwa państwa w dokumentach MSW. Próba systematyki.* (w:) *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. Adrian Jusupović, Rafał Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 35 i n.). Brak jest argumentów, by w perspektywie celów postępowania lustracyjnego kierować się inną definicją pojęcia organów bezpieczeństwa publicznego, w szczególności zaś by miało o tym przesądzać formalne zakwalifikowanie etatu zajmowanego przez daną osobę. Składane bowiem oświadczenie lustracyjne nie dotyczy tego, czy formalnie było się funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej czy Służby Bezpieczeństwa, ale w jakiej jednostce organizacyjnej pełniło się służbę, bez względu na posiadaną legitymację.

Kwestią odrębną, istotną w perspektywie odpowiedzialności za złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego, jest ustalenie czy dla osoby składającej takie oświadczenie status organizacyjny jednostki, w której pełniła służbę jako funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, był rozpoznawalny. Będzie to przedmiotem dalszych rozważań.

Nie ulega wątpliwości, że intencją wniosku złożonego przez Rzecznika Praw Obywatelskich, było wskazanie na możliwość odmiennej wykładni art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, niż ta przyjęta we wspomnianej uchwale SN z dnia 14 października 2015 r., a odwołującej się przede wszystkim do kryterium sytuacji prawnej osób pełniących służbę w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Rzecznik Praw Obywatelskich kwestionuje przy tym możliwość interpretacji pojęcia „organ bezpieczeństwa państwa” z wykorzystaniem wewnętrznych aktów organizacyjnych, w szczególności zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nr (...) z dnia 10 maja 1990 r.

Należy wszakże podkreślić, że odwoływanie się przez Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale do treści zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych nr (...) z dnia 10 maja 1990 r. miało na celu określenie statusu jednostek organizacyjnych,

jakimi były Wydziały Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Kwestia ta co do zasady jest przedmiotem uregulowań aktów wewnętrznych i nie musi być materią ustawową. Akty wewnętrzne mogą, a niekiedy muszą być podstawą ustaleń o charakterze historycznym, pozwalającym na zakwalifikowanie danych struktur organizacyjnych pod kategorie wskazane w ustawie. Taka sytuacja zachodzi w przypadku definicji ustawowej określonej w art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, która to definicja odsyła do przekształceń organizacyjnych mających swoją podstawę w treści art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa. Ten ostatni przepis przewidywał „rozwiązanie Służby Bezpieczeństwa” oraz „utworzenie” (zorganizowanie) Urzędu Ochrony Państwa. Siłą rzeczy musiało się to dokonać na mocy wewnętrznych aktów organizacyjnych, takich jak wspomniane zarządzenie nr 043/90 z dnia 10 maja 1990 r. Sam zresztą Rzecznik Praw Obywatelskich przyznaje, że owo zarządzenie może być posiłkowo wykorzystane w procesie wykładni prawa. Taki właśnie proces wykładni prawa przeprowadził Sąd Najwyższy wydając uchwałę z dnia 14 października 2015 r. (III UZP 8/15) wskazując, że treść owego zarządzenia, wydanego w celu wykonania normy ustawowej określonej w art. 121 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa, pozwala ustalić, które jednostki organizacyjne działające w ówczesnym resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uznano za objęte działaniem normy nakazującej rozwiązanie „Służby Bezpieczeństwa”, a więc wchodzące w zakres tego pojęcia. Za taką jednostkę uznano wówczas Zarząd Łączności i jego ogniwa terenowe (§ 6 ust. 1 zarządzenia MSW nr (...) z dnia 10 maja 1990 r.).

Rozwiązanie określonej jednostki czy struktury organizacyjnej „z mocy prawa” nie oznacza, że nie zachodzi w tym wypadku konieczność wydania określonych zarządzeń wewnętrznych oraz podjęcia czynności administracyjnych regulujących proces zakończenia działalności „rozwiązywanego” podmiotu. Oczywiście elementem tego procesu jest także określenie statusu osób pełniących wcześniej służbę w tym podmiocie. Nie można, wszakże regulacji prawnych, także tych o charakterze ustawowym, dotyczącym przekształcenia owego statusu potraktować jako jedynych przepisów dotyczących „rozwiązywania” danego podmiotu. Taką zaś optykę zdaje się przyjmować Rzecznik Praw Obywatelskich, sugerując, że status Wydziałów Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw

Wewnętrznych należałoby ustalać wyłącznie na podstawie przepisów określających sposób modyfikacji statusu funkcjonariuszy pełniących w nich służbę w czasie rozwiązywania Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej i utworzenia odpowiednio Urzędu Ochrony Państwa oraz Policji.

W tym kontekście należy stwierdzić, że podkreślany przez Rzecznika Praw Obywatelskich fakt nabycia z mocy prawa przez byłych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej statusu policjantów w rozumieniu ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) nie oznacza, iż w sposób konieczny jednostki, w których wcześniej pełnili służbę, w szczególności zaś Wydziały Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, nie stanowiły organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz ust. 3 ustawy lustracyjnej.

Wniosek odmienny byłby zasadny tylko wówczas, gdyby przyjąć, że w jednostkach zakwalifikowanych przez ustawodawcę do organów bezpieczeństwa państwa nie mogli pełnić służby funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Tak jednak nie było. Sama ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (zob. w szczególności art. 131 ust. 2) zakłada, że w jednostkach szeroko rozumianej Służby Bezpieczeństwa pełniły obowiązki zarówno osoby posiadające status funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, jak również funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Także analizy historyczne wskazują, że etatowa obsada jednostek wchodzących, zwłaszcza na szczeblu terenowym, w pion organizacyjny Służby Bezpieczeństwa mogła obejmować funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (zob: Szymon Hermański, Adrian Jusupović, Tomasz Wróblewski, *Percepcja „bezpieki” w resorcie spraw wewnętrznych*, [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. Adrian Jusupović, Rafał Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 53. Zdaniem tych autorów „*Mimo formalnego włączenia w struktury SB funkcjonariusze pionu łączności nadal etatowo przynależeli do MO*”). Przywoływany przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 149 ust. 1 ustawy o Policji przewidywał jedynie, że z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej osoby mające status funkcjonariuszy MO (a niebędące wcześniej funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa), z mocy ustawy stawały się policjantami, bez względu na to, w jakiej jednostce pełniły służbę. Dotyczyło to

także osób pełniących służbę w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, a zatrudnionych na etatach przynależnych do Milicji Obywatelskiej.

Do osób takich nie miał bowiem zastosowania art. 131 ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa, bowiem przepis ten odnosił się wyłącznie do funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze ci zostali zwolnieni ze służby z chwilą zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa w miejsce rozwiązanej Służby Bezpieczeństwa.

Zestawienie tych regulacji prowadzi do wniosku, że możliwym było pełnienie służby w jednostce uznanej za organ bezpieczeństwa publicznego przez osobę mającą status funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej. Likwidacja takiej jednostki na mocy ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa, nie powodowała automatycznie zwolnienia takiej osoby ze służby. Skutek ten został bowiem zawężony wyłącznie do funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Ci, którzy takimi funkcjonariuszami nie byli, z chwilą utworzenia nowej formacji - Policji, otrzymali z mocy prawa status policjantów.

Ta szczególna sytuacja stała się przyczyną ujawnionych wątpliwości co do oceny treści oświadczeń lustracyjnych składanych przez osoby pełniące wcześniej służbę w Wydziałach Łączności Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Wątpliwości te ujawniły się w orzecznictwie sądowym i miał je także Rzecznik Praw Obywatelskich. Tym bardziej więc mogły się one pojawić u osób zobowiązanych do złożenia takich oświadczeń. Należy podkreślić, że osoby te nie miały wpływu na przyporządkowanie Wydziałów Łączności w Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych do pionu Służby Bezpieczeństwa (co, w odniesieniu do tych Wydziałów, nastąpiło w 1984 r.), nigdy nie posiadały formalnego statusu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, zaś w niepodległej Polsce, z mocy samego prawa, uzyskały status policjantów. Wszystko to mogło wywołać u nich mylne przekonanie, że nie pełniły one służby w jednostkach Służby Bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej.

W realiach konkretnej sprawy może to prowadzić do przyjęcia, że zachodzi usprawiedliwiony błąd wykluczający odpowiedzialność za złożenie nieprawdziwego

oświadczenia lustracyjnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się już pogląd, zgodnie z którym odpowiedzialność lustracyjna jest formą odpowiedzialności represyjnej i stąd oparta jest także na zasadzie winy. W postanowieniu składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. (I KZP 20/06) stwierdzono, iż *„(u)sprawiedliwiony błąd wyłącza winę sprawcy zachowania, z którym ustawodawca wiąże określone skutki o charakterze represyjnym. Ponieważ odpowiedzialność represyjna o charakterze obiektywnym, to jest oparta wyłącznie na fakcie, że dany podmiot złożył bądź nie złożył oświadczenia o określonej treści, wykracza poza standardy prawa represyjnego w demokratycznym państwie prawa, przyjęć należy, że art. 30 k.k. znajduje per analogiam zastosowanie także w postępowaniu lustracyjnym. Skutkiem procesowym ustalenia, że osoba działająca w usprawiedliwionym błędzie złożyła subiektywnie prawdziwe, ale obiektywnie nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, powinna być odmowa wszczęcia albo umorzenie już wszczętego postępowania lustracyjnego (...)*”. Pogląd ten Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należy stwierdzić, że **osoba, która pełniła w latach 1984-1990 służbę w Wydziale Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i która na podstawie art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) z chwilą rozwiązania Milicji Obywatelskiej stała się policjantem, jest osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1388 ze zm.). Ewentualny błąd osoby lustrowanej, co do charakteru służby pełnionej w Wydziale Łączności Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, może zostać uznany za usprawiedliwiony i wykluczyć odpowiedzialność za złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego.**

Sąd Najwyższy dokonywał wykładni art. 2 ust. 1 pkt 5 i ust. 3 ustawy lustracyjnej w kontekście celów tej ustawy, w szczególności zaś postępowania o ustalenie prawdziwości złożonego oświadczenia lustracyjnego. W tym bowiem

zakresie Rzecznik Praw Obywatelskich wskazywał na istniejące rozbieżności w orzecznictwie sądów. Należy wszakże podkreślić, że negatywna ocena służby w jednostkach zakwalifikowanych do organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej, może stanowić przesłankę do orzekania także innych niekorzystnych konsekwencji kształtujących sytuację prawną jednostki. Jeżeli orzeczenia te posiadałyby charakter sankcyjny, to bez względu na rodzaj postępowania, w których byłyby wydawane, konieczne jest wówczas spełnienie standardu obowiązującego przy orzekaniu sankcji, w szczególności zaś rozważenie wystąpienia okoliczności ekskulpujących. Jedną z takich okoliczności może być ewentualny usprawiedliwiony błąd co do charakteru pełnionej służby.